

Mgr Bożena Ronowska
Uniwersytet Gdański, Instytut Archeologii i Etnologii
ul. Jana Bażyńskiego 8, 80-309 Gdańsk
bozenaronowska@interia.pl

Zło wcielone-eschatologiczne wizje zaświatów a procesy o czary

Współcześnie rozwój nauki w znacznym stopniu przyczynił się do racjonalnego widzenia przez ludzi zjawisk, które trudno było wytłumaczyć dawniej. Mimo to postęp medycyny, rozkwit farmaceutyki i wiedza ogólna o świecie czasem może nie wystarczać, gdy w życiu społecznym wydarzy się coś, co rozbudzi miniony (obecnie zepchnięty do podświadomości) pierwotny lęk przed nieznanym. W różnych środowiskach pomimo postępu wciąż funkcjonują dawne wierzenia ludowe i zabobony, religie swoim wiernym nadal przedstawiają makabryczne wizje eschatologiczne. Szatan i jego poplecznicy zostali zminimalizowani, a czarownice wręcz traktowane są jak postaci z bajek.

Czarownice i irracjonalny lęk przed nimi utraciły dziś rację bytu, a w popkulturze obecny jest prześmiewczy, stereotypowy ich obraz, jednak gdzieś głęboko w ludziach wciąż tkwi strach przed czarami. Sposoby jego wyrażania uległy modyfikacjom, nikt nie oskarża dziś osób parających się ziołolecznictwem, czy medycyną naturalną o czary i kontakty z diabłem¹.

Zastanówmy się więc nad tym jaki wpływ na rozwój irracjonalnych lęków przed czarownicami miały wizje zaświatów i losów duszy ludzkiej po śmierci. W jakim stopniu strach przed śmiercią i karą za grzechy w zaświatach, potęgował strach przed szatanem i jego sługami na ziemi. Dlaczego w okresie nowożytnym czarownice nagle zmieniły swój charakter i stanęły w jednym rzędzie z heretykami? Czy nowożytne wizje eschatologiczne wpłynęły na rozwój procesów o czary?

Wstęp

Nic na świecie nie wywołuje tyle emocji, co śmierć, jest ona nieodgadniona, nieprzewidywalna i nagła, dotyka wszystkie stany w tym samym stopniu.

Eschatologia katolicka zajmująca się czterema rzeczami ostatecznymi wskazuje, że najstraszniejsza jest śmierć. Strach przed nią wynika z faktu, że śmierć dotyka zarówno ciała, jak i duszy. Dla ciała straszna jest z powodu ciężkich bólów, natomiast strach o duszę wynika

¹ A. Zdziechiewicz, *Staropolskie polowania na czarownice*, Katowice 2004, ISBN 83-87849-91-X, s. 12.

z bojaźni przed tym, co ją czeka. Rozróżnianie istoty ludzkiej na duszę i ciało jest charakterystyczne dla wszystkich idealistycznych systemów myślowych. Życie człowieka stanowi spotkanie tych dwóch czynników, natomiast śmierć to ich rozłączenie. Dusza, opuszczając ulegające rozkładowi ciało, przechodzi do innego życia. Kościół nauczał, że dusza nie ginie wraz z ciałem, dokładnie jednak trudno było wytłumaczyć wiernym, co się z nią dzieje².

Wedle wierzeń funkcjonujących na całym świecie życie człowieka kończy się w chwili odłączenia się duszy od ciała, przy czym dusza uosabia psyche, ciało pozostaje ziemską powłoką.

Dusza ludzka jest niematerialna, lud wyobrażał ją sobie, jako kopię ciała, jakby druga taka sama istota, tyle, że nierzeczywista. Gdy wychodzi z ciała (a wierzone, że robi to także podczas snu) jest ono nieruchome, bezwolne. Sny uważano za przejawy podróży duszy poza ciałem, więc śmierć pojmowano, jako niekończący się sen. Pierwotnie śmierć uważana była za następstwo niewyjaśnionych sił niematerialnych, wobec których człowiek był całkowicie bezradny³.

Wszędzie ukryte są niewidome siły, a cała mądrość człowieka polega na umiejętnym unikaniu jednych, wyzyskiwaniu drugich, bronienu się, upraszaniu, zmuszaniu, wypraszaniu, oszukiwaniu tych potęg niewidzialnych, których igraszką słaba, niezaradna, ledwie myśleć poczynająca istota ludzka⁴.

Ludzie wierzyli, że śmierć muszą powodować jakieś nieznanne pozaziemskie siły, bali się ich, ale także byli ich ciekawi. Wierzone, że zwierzęta, jako pierwsze potrafią wyczuć zbliżającą się śmierć⁵.

Potrzeba wiedzy o tym, co dzieje się z ludzką duszą po śmierci od zawsze była silniejsza w środowisku wiejskim, wszak ludzie wsi bywali zawsze pobożni i pokorni, poza tym w okresie średniowiecza zwykle zasiedlali tereny należące do klasztorów katolickich, więc naturalnym było, że ich bliskość utwierdzała ich w prawdziwości tego, co głosili⁶.

² Cyt. A. Kwapińska, *Mogliśmy być zbawieni a nie chcieliśmy... O wizji piekła w literaturze religijnej XVII-XVIII wieku*, [w:] „Człowiek wobec śmierci na przestrzeni dziejów”, Materiały z VII Ogólnopolskiej Sesji Interdyscyplinarnej z cyklu „Historia – różne perspektywy”, red. J. Kordel, M. Sas, Warszawa 2011, ISBN 978-83-908676-2-5, s. 91.

³ A. Fischer, *Zwyczaje pogrzebowe ludu polskiego*, t. III, Lwów 1921, Nakładem Zakładu Narodowego Im. Ossolińskich, s. 2-3.

⁴ Cyt. Tamże, s. 5.

⁵ Tamże, s. 10.

⁶ G. Minois, *Historia Piekła*, tłum. Kędzierzawska A., Szczepańska B., Oficyna Wydawnicza Volumen, 1998, ISBN 83-86857-90-0. s. 46.

Słowo eschatologia pochodzi od greckiego słowa: ἐσχάτος /eschatos/ - czyli ostatni + λόγος /logos/ - czyli słowo. Dzieli się na eschatologię powszechną⁷ i indywidualną⁸, w centrum naszych zainteresowań jest eschatologia indywidualna w skład której zaliczamy śmierć, sąd szczegółowy, czyściec, niebo lub piekło⁹.

(...) na rozważania eschatologiczne w historii miało wpływ to, że teologami byli duchowni, często zakonnicy, i prawie w stu procentach mężczyźni. Ponadto dominował w niej monarchiczny model mówienia o Bogu, oparty na greckiej filozofii i rzymskim uwielbieniu dla władzy. Nie bez znaczenia dla eschatologii był także długi związek ołtarza z tronem. Mimo wszystko, to właśnie eschatologia wzbudza największe zainteresowanie i emocje, także nie-teologów; zapewne dlatego, że mówi o sprawach, które dotyczą, czasem dręczą, każdego człowieka¹⁰.

W czasach nowożytnych człowiek traktował śmierć, jako ostateczność, koniec drogi na ziemi, koniec kruchej ziemskiej powłoki i wędrówkę duszy na sąd boży. Tego bano się najmocniej, tym bardziej, że w myśl tego, co głosili ówcześni teolodzy dusza po śmierci miała iść do Boga, na ostateczne osądzenie. Strach przed śmiercią potęgowała wiedza o istnieniu piekła i tego, że grzesznik może do niego trafić. Na wyobraźnię ludzi działały wszelkie opisy piekielnych mąk przedstawiane im przez duchowieństwo, dlatego niemal każda jednostka wierzyła w to, że dzięki czynionemu dobru może uniknąć tak strasznego losu po śmierci¹¹. Życie pozagrobowe było bardzo realne, niemal namacalne, co kielkowało w społeczeństwie zestawem wierzeń dotyczących tej sfery żywota ludzkiego. Poza wspomnianymi już naturalnymi klęskami, które dla społeczeństwa stanowiły zawsze karę boską i w jakiś sposób przybliżały śmierć, należy powiedzieć o szerzeniu określonego duszpasterstwa. Kaznodzieje szukali najlepszych sposobów, żeby wyrzeć jak największe wrażenie, wykorzystując przy tym liczne sztuczki i uwiarygodnić tę mieszankę wpajania poczucia winy, grózb i pocieszenia, jaka w ciągu całych wieków stanowiła najczęściej spotykaną treść kaznodziejstwa¹².

⁷ Rzeczy ostateczne świata materialnego (sąd ostateczny, koniec świata itp.).

⁸ Rzeczy ostateczne człowieka.

⁹ M. Ziółkowski, *Śmierć i sąd. Eschatologia*, t. 1. Wydawnictwo i Drukarnia Diecezji Sandomierskiej Sandomierz 2015, ISBN: 978-83-257-0838-2, s. 6.

¹⁰ M. Jaroszewicz, *Apokatastaza w katolickiej teologii współczesnej*, Praca doktorska z teologii dogmatycznej napisana na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu pod kierunkiem Ks. prof. dr hab. Romana E. Rogowskiego, Wrocław 2013, [dostęp: 02.11.2015] <http://www.dbc.wroc.pl/Content/24359/doktorat-Jaroszewicz.pdf>, s. 14.

¹¹ S. Leszczyński, *Lęk przed Bogiem, śmiercią i Szatanem w dawnej Rzeczpospolitej (XV – XVIII w.)*[w:] *Czasopismo Naukowe Kultura i Historia*, ISSN 1642-9826, Czasopismo internetowe [dostęp: 01.02.2015] <http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl>.

¹² Tamże.

Co ważne, biblijna śmierć jest rezultatem grzechu pierworodnego, silnie nawiązuje do tego moment kuszenia Ewy przez szatana i wygnanie z Raju. Skutkiem grzechu jest śmiertelność człowieka.

Wszystkie te niepokoje podsycali dodatkowo Jezuita¹³nauczający, że człowiek sam sobie jest winny, czyniąc rzeczy niechwalebne sam odpowiada za swój los. Więc choroby i wszelkie zewnętrzne niepowodzenia są powodem tego, jak człowiek żyje, on sam za nie odpowiada i sam je na siebie sprowadza. Takie myślenie zatoczyło koło i uwolniło wszechobecnego Boga od odpowiedzialności za ludzki los, za to skutecznie obciążało sumienia ludzi¹⁴.

Lęk przed śmiercią i grzechem przeszedł swoistą ewolucję przeistaczając się w lęk przed własnym sumieniem. Pomimo grzechu śmiertelnego, człowiek jako istota świadoma swojego losu, nigdy nie zgodzi się na swoje unicestwienie¹⁵.

Wszystko to mocno nadwyrężało wyobraźnię ludzi, męczeni sumieniem za wszelką cenę starali się dążyć do życia w zgodzie z tym, co głosili duchowni, jednak wszystko to spowodowało nieodwracalne skutki. Śmierć zaczęła wkraczać w sferę żywych, jej wyobrażenia zaczęły się mnożyć¹⁶. Dla ludzi nie tyle sama śmierć była przerażająca, co wizje tego, co czeka duszę w chwili oddzielenia się jej od ciała. Szatan i jego podziemne królestwo były często eksploatowanym motywem tej przyszłości, tym samym wchodzimy w sferę demonologiczną.

Gdy z Europy zachodniej dotarły do Polski wyobrażenia demonologiczne winą za wszelkie zło zaczęto obarczać czarownice, a ich stereotyp zaczęto umacniać nasycając go pierwiastkami satanistycznymi. Od tej pory wiejskie zielarki, położne, znachorki nie były bezpieczne, w każdej chwili ktoś mógł rzucić przeciw nim oskarżenie o czary¹⁷.

Na ogół przyjmuje się, że około 110.000 ludzi było sądzonych w Europie za przestępstwo czarów, z czego zaledwie ¼ to mężczyźni¹⁸. Za czarostwo skazywani byli ludzie różnych stanów, a dotychczasowe badania próbowały dociec i zrozumieć, kto był prześladowany, kto był oskarżony i dlaczego. Wiele z tych badań odrzuca mężczyzn, skupiając się na

¹³ Zakon męski Kościoła katolickiego bezwzględnie posłuszny papieżowi (1534- 1773), 7 sierpnia 1814 papież Pius VII przywrócił zakon do istnienia w całym katolickim świecie.

¹⁴ S. Leszczyński S., *Lęk przed Bogiem... op. cit.*

¹⁵ Cyt. Tamże.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ S. Bylina, op. cit. s. 51.

¹⁸ A.Ram, *The 'Other' Witches The Male Witch of Early Modern Europe*, praca magisterska napisana pod opieką Dr. Ilana Krausman Ben-Amos, Ben-Gurion University 2006.s.2. [dostęp: 06.07.2015] <http://aranne5.lib.ad.bgu.ac.il/others/ramarnon.pdf>.

kobietach-czarownicach, próbując zrozumieć, jaki odsetek tych kobiet było zamężnych, ile wdów, rozwódek, ile miały dzieci, czym się zajmowały, jaki był ich status społeczny. Wszystkie te badania są robione głównie pod kątem kobiet-czarownic, brak ogólnych danych dotyczących ogólnej liczby oskarżonych i skazanych za czary i ich ofiar, nawet tych, które przyznały się do bycia czarownicami¹⁹.

Procesy o czary odbywały się na przestrzeni kilku wieków. W różnych warunkach społecznych i historycznych, stanowiły zbitkę tego, co lokalna grupa społeczna sądziła o gusłach i zabobonach. Nie przynależały jednej klasie społecznej, czy instytucji- po równo ogarniały instytucje kościelne i świeckie. Trudno dziś dojść, kto mógł być ich inicjatorem. Szał polowań na czarownice ogarniał ludzi z wyższych sfer, a także biedotę. Strach przed piekłem i jego władcą był tak ogromny, że zaślepił ludzi, pozbawiał ich możliwości samodzielnego, zdroworoządkowego myślenia. Wiele czynników politycznych, religijnych i społecznych wpłynęło pośrednio, bądź bezpośrednio na skalę oskarżeń o czarostwo i procesów kończących się wyrokiem śmierci²⁰.

Wiek siedemnasty, jak żaden inny wcześniej niósł po polskiej ziemi różnego rodzaju strachy, okoliczna ludność bała się wszelkich nieszczęść, potęgowały go wojny i wszelkiego rodzaju klęski. Wszystkie możliwe złe emocje poddawane były wymieszaniu, wszelkie legendy i plotki teraz zyskiwały rangę prawdopodobieństwa. Religia mieszała się z przesadami, dewocja przybierała na sile znajdując ujście w pogoni za czarownicami²¹. Ludzie we wszystkim, w każdym znaku widzialnym bądź niewidzialnym dopatrywali się przestrogi, bali się do tego stopnia, że przestawali myśleć racjonalnie.

Wróźono ze wszelkiego rodzaju znaków na niebie, z tego jak zachowują się zwierzęta, we wszystkim potrafiono odnaleźć przesłanie.

Według *Słownika języka polskiego* „demonologia” jest działem etnografii i religioznawstwa, w którym rozpatrywane są problemy dotyczące wyobrażeń związanych z demonami. Słownik ten uznaje demonologię też za część doktryny religijnej, która zajmuje się demonami²². Obecnie funkcjonują trzy spojrzenia na problem demonologii: 1)

¹⁹ Tamże, s. 2.

²⁰ B.P. Leyack, *Polowanie na czarownice w Europie wczesnonowożytnej*, tłum. M. Rutkowski, *Katalog magii Mnicha Rudolfa, zabytek z XIII w.*, E. Karwot Wrocław –Warszawa-Kraków 1991, Zakład Narodowy im. Ossolińskich - Wydawnictwo. ISBN 83-04-03605-3. s. 7.

²¹ Z. Osiński Z., *Zabobon, przesąd, diabły, czarownice i wilkołaki w pamiątkach polskich z XVI i XVII wieku*, [w:] „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*”, VOL. LVIII., 2003. s. 67.

²² L. Drabik, E. Sobol., *Słownik języka polskiego PWN*, Warszawa 2007, s. 45.

teologiczne, 2) naukowe, 3) potoczne²³. Teologowie rozumieją demonologię, jako zespół realnie istniejących bytów, które do życia powołać mogła wyłącznie istota boska. Działania demonologów w tym zakresie ograniczają się do rozważań nad charakterem tych istot, ich możliwości ingerencji w ludzkie życie, a także nad sposobami zabezpieczenia ludzi przed ich działaniem. Naukowcy demonologię rozpatrują z dwóch optyk: 1) religioznawcza, 2) etnograficzna, w pierwszym przypadku badane są wyobrażenia istot demonicznych, zależne od religii z punktu widzenia której prowadzone są badania. Natomiast etnologia rozpatruje problem demonologii z punktu widzenia wierzeń ludowych związanych z bytami nadnaturalnymi oraz praktyk magicznych, które im towarzyszą²⁴. Potocznie demonologia rozumiana jest, jako wierzenia dotyczące różnych istot duchowych, bezpostaciowych i nieposiadających atrybutów boskości, bytujących w rzeczywistości społecznej i przyrodniczej człowieka, mające na nią dobry lub zły wpływ. Problem ten jest szeroko komentowany w opracowaniach teologicznych i naukowych, jednakże te opracowania znacznie od siebie odbiegają, ponieważ powstały w innych kontekstach i widzeniu problemu²⁵.

Dla mnie demonologia łączy się ściśle z zespołem wierzeń i praktyk magicznych odwołujących się do bytów niematerialnych, wartościowanych negatywnie. Przyjmuję więc etnograficzne rozumienie demonologii.

2. Przegląd literatury

Idea pośmiertnej kary i nagrody obecna jest we wszystkich tradycjach religijnych, w każdej kulturze tworzonej przez człowieka. Są one wyrównaniem rachunków między Bogiem lub bogami a człowiekiem. Z czasem idea piekła zaczęła przeważać w motywacji religijnej nad ideą wiecznej nagrody stając się instrumentem wpływu władców na społeczeństwa²⁶.

W starożytności temat eschatologii podejmowany był przez filozofów²⁷, jednym z nich był Platon. W jego najwcześniejszym dialogu pt. *Gorgiasz* znajdujemy opis sądu ostatecznego, natomiast w *Fedonie* w którym zawarta jest dyskusja o nieśmiertelności duszy, jest też opis zaświatów i wspomnienie nadziei człowieka na nagrodę po śmierci²⁸.

²³ P. Lasota, *Ludowa wizja postrzegania rzeczywistości w świetle historii mówionej*, Praca magisterska przygotowana w Zakładzie Historii Języka Polskiego i Dialektologii pod kierunkiem naukowym prof. dr hab. Haliny Pelc, Lublin 2009. [dostęp: 06.07.2015]
http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/Content/20444/Lasota_Piotr_Ludowa_wizja_postrzegania_rzeczywistosci_zsp.pdf, s.26.

²⁴ Tamże, s.27.

²⁵ L. Pełka, *Polska demonologia ludowa*, Warszawa 1987, ISBN 83-207-0610-6, s. 10.

²⁶ Cyt., P. Lasota, *op. cit.* s. 79.

²⁷ Platon, Sokrates.

²⁸ H. Podbielski, *Obraz zaświatów w dialogach Platona*, [w:] „Roczniki Humanistyczne” t. LIV-LV, zeszyt 3, 2006-2007, s. 42.

Znamienny jest wniosek nasuwający się po lekturze tych dialogów: ludzie sprawiedliwi mogą oczekiwać nagrody po śmierci, ludzie grzeszni-kary. Tenże motyw występuje później w eschatologii chrześcijańskiej. Podobnie zaświaty wyglądają w jego trzecim dziele *Państwa* i epilogu *Era*, choć opis sceny sądu ostatecznego posiada wymiar kosmiczny.

W *Starym Testamencie* najwcześniejsze notatki o piekle odnajdujemy dopiero III w. p.n.e., *Nowy Testament* też niewiele wnosi do tematu. Wszystkie wzmianki o piekle są niejasne i nieprecyzyjne, nawiązują do dwóch faz życia człowieka: 1) życie na ziemi, 2) życie we wieczności, poza grobem. Życie na ziemi według *Pisma Świętego* jest drogą, przygotowaniem do życia w wieczności²⁹. Śmierć jest wynikiem grzechu, człowiek przez całe swoje życie zbliża się do niej i to od niego zależy jego życie wieczne. Tylko podczas życia można zasłużyć na karę bądź nagrodę, po śmierci, porzucając cielesną powłokę ludzie nie mogą niczego zmienić³⁰. Ciało umiera, dusza żyje wiecznie, według *Pisma Świętego* to ona ponosi konsekwencje życia.

Według kronikarza Thietmara, biskupa merseburskiego Słowianie nie wierzyli w życie po śmierci, uznawali, że wraz z nią kończy się wszystko, jego opinii przeczyć mogą odkrycia archeologów. Znany jest zwyczaj zaopatrywania zmarłych na dalszą drogę (jedzenie, picie itp.) oraz zabiegi odstrasżające duchy złośliwe. Wraz z przełomem pogańsko-chrześcijańskim można zaobserwować zmiany w pochówkach zmarłych, od ciałopalenia zaczęto przechodzić do pochówków szkieletowych³¹. Pośmiertne bytowanie zmarłych Słowianie rozpatrywali w kilku przestrzeniach pośmiertnych: czas od chwili śmierci do opuszczenia domu, pochówku, fizycznego rozkładu ciała. Słowianie zabezpieczali się przed niechcianym powrotem duszy zmarłego już podczas pogrzebu, ponieważ niektórzy zmarli grzebani w pochówkach szkieletowych w wierzeniach ówczesnych zaczęli być niebezpieczni dla ludzi żyjących³².

Dla pierwszych chrześcijan szatan był obojętny, trudno go odnaleźć na freskach w katakumbach, a pierwsze jego wizerunki z VI w. n. e. to zwykle postać upadłego anioła z połamanymi skrzydłami. Dopiero czas zmienia go w monstrualne stworzenie, straszące ludzi swoją brzydotą i okrucieństwem.

Piekło w wyobraźni ludzi było przerażające i niepojęte. Nauczanie Kościoła przedstawiało piekło tak, aby budziło ono strach; kary piekielne były bardziej eksponowane niż niebiańskie

²⁹ M. Ziółkowski, *Śmierć i sąd. Eschatologia*, op. cit. s. 13.

³⁰ Tamże, s. 56.

³¹ S. Bylina, *Słowiański świat zmarłych u schyłku pogaństwa. Wyobrażenia przestrzenne*, [w:] „Kwartalnik Historyczny”, nr 4, 1993. s. 74.

³² Tamże, s. 77.

rozkosze. Piekło to zazwyczaj ogromny ciemny loch, pełen demonów i ognia, miejsce wyrafinowanych tortur. Po Europie krążyły różne fantastyczne wizje piekiel. Charakteryzując to miejsce często odwoływano się do apokryficznego Widzenia św. Pawła, gdzie porwany z ziemi Paweł miał okazję zwiedzić królestwo szatana. Wędrując po tym strasznym miejscu, Apostoł widział przerażające rzeczy: ogniste drzewa, na których wiszą grzesznicy, rozpalone piece, i głęboką studnię, z której wydobywa się dymi odrażający zapach³³.

Czternastowieczna śmierć ujawnia wówczas dbałość o teologicznie poprawne przedstawienie struktury zaświatów zachodniego chrześcijaństwa, zgodne z wiedzą eschatologiczną uformowaną we wcześniejszych stuleciach. Znane jej są bowiem te same receptacula animarum, które w swych dziełach wymieniali wielcy teologowie XIII w. (Tomasz z Akwinu, Bonawentura, Albert Wielki)³⁴.

Stanisław Bylina uważa, że w XIV i XV wieku zaświaty przybliżyły się mocno ku życiu, właśnie teraz zaczęto intensywniej odczuwać wizje nieuniknionej śmierci. W szczególności zetknięcie się ludzi z masową śmiercią podczas ówczesnych wybuchów epidemii³⁵, wojen i głodu spowodowało nagły wzrost świadomości śmierci i życia pośmiertnego³⁶.

Późnośredniowieczne wizerunki szatana ukazane na płótnach Fra Angelica i Giotto, a także innych malarzy z tego okresu straszą ludzi okropieństwami mąk piekielnych. To, czym straszyla prosty lud duchowni i świeccy padło na podatny grunt, malarze z ogromnym realizmem oddawali ich niepokoję i wizje³⁷. Średniowieczny realizm w opisach piekła, w nowożytności ustąpił miejsca drastycznym i szczegółowym opisom mąk piekielnych. Alicja Zdziechiewicz zauważa, że opisy katusz piekielnych z tamtych czasów bywają bardzo podobne do tych, jakie zadawano ludziom podejrzanym o czarostwo podczas tortur.

Wraz z końcem średniowiecza wyobrażenia artystów osiągają apogeum, makabra spływa min. z obrazów Hieronima Boscha³⁸. Pochód obsesji, halucynacji i fantazji uwidacznia odbiorcom ówczesnych dzieł malarskich okrucieństwo. Stopniowe osvajanie ludzi z potęgą szatana w połączeniu z wynaturzonymi wizjami jego królestwa i sług skutecznie pobudza ludzką wyobraźnię. Wszystko to wraz z głoszonymi wówczas rozprawami roztrząsającymi problem współpracowników szatana itp. rysowało obrazy ziemskiego żywota pełnego zła i złych ludzi³⁹. Zmieniają się także obrazy samego piekła, wyobrażenia staropolska malowała obraz głębokiej studni na końcu której, w głębi ziemi było umiejscowione piekło. Rysowano obrazy dusz spadających w dół, które dotarłszy na samo dno piekiel trafiały w miejsce mroczne,

³³ Cyt. A. Kwapińska, *Mogliśmy być zbawieni a nie chcieliśmy...* op. cit., s. 94.

³⁴ Cyt. S. Bylina, *Obraz zaświatów w chrześcijaństwie zachodnim u schyłku średniowiecza*, [w:] „Kwartalnik Historyczny”, nr 1. 1986. s. 3

³⁵ Zwłaszcza w połowie XIV wieku.

³⁶ S. Bylina, *Obraz zaświatów w chrześcijaństwie...* op. cit. s. 5.

³⁷ A. Zdziechiewicz, op. cit. s. 13.

³⁸ Koronacja Dziewicy Marii z Villeneuve-les-Avignon, 1461 r.

³⁹ A. Zdziechiewicz, op. cit. s. 15.

cuchnące i pełne jęczących, smażących się w ogniu dusz⁴⁰. Niesamowite wizje kar piekielnych przedstawiali min. Jan Baptysta Manni⁴¹, Piotr Skarga, czy Klemens Bolesławiusz, rozprawy tych autorów odwoływały się przede wszystkim do zmysłów ludzkich. Głoszono teorie w zgodzie z którymi człowiek, który za życia grzeszył najmocniej za pomocą któregoś ze zmysłów, w piekle przejdzie szereg tortur opartych głównie na tych zmysłach⁴².

*Nigdy, przenigdy cierpieć nie przestają, | zawsze mękami | grzechy opłacają, | a przecie nigdy nie wyplacą swego | długu wielkiego*⁴³.

Wizualizowane jako sala tortur w której biedni potępińcy niewyobrażalnymi mękami odkupują swoje winy, każdy podług przewinień, miało za cel odnowę moralną ludzi. Według Piotra Skargi skłaniało ludzi do dobrego życia, stawania się lepszymi, wszak poza szeregiem drastycznych opisów mąk piekielnych traktaty przedstawiały alternatywę dla piekła. Jeśli więc będzie człek żył dobrze i cnotliwie uniknie piekła i dostąpi łaski odkupienia. Ku temu miały prowadzić min. pokuty, jałmużny i sakramenty⁴⁴.

*Autorzy uświadamiali wiernym, co czeka grzeszników, straszili piekłem, a jednocześnie pokazywali, jak go uniknąć. Przekonywali, że Bóg daje wiele możliwości, a ostateczna decyzja należy człowieka. Jeżeli zechce, będzie zbawiony, jeżeli natomiast podejmie inną decyzję, w przyszłości podzieli los potępionych*⁴⁵.

*Malarstwo późnego średniowiecza próbowało oddawać położenie miejsc eschatologicznych, choć nie mogło uwidocznic dystansu je dzielącego. Piekło i czyściec stawały się przeto przepaściami lub zagłębieniami dobrze widzialnymi z powierzchni ziemi, niebo w scenach Sądu Ostatecznego zawisało nisko nad głowami zmartwychwstałych. Obraz wraz z innymi instrumentami nauczania chrześcijańskiego wykazywał troskę o zabezpieczenie izolacji poszczególnych miejsc pobytu dusz ludzkich. Późne średniowiecze zamykało raj obronnym murem, ścianami zamku lub świątyni, ogrodzeniem lub gęstwą drzew. Nakładało kratę na otwór czyśćca, wzmacniało wrota wyjściowe z otchłani piekielnej lub ustawiało przy niej diabelskie strażę*⁴⁶.

Przy tak zarysowanym obrazie losów ludzkich dusz, wierzenia ludowe uznawały krnąbrność niektórych dusz, które nie dawały się zamknąć w zaświatach. Wierzono, że te właśnie duchy, umykając przed losem innych potępińców schodziły na ziemię, gdzie u swoich najbliższych domagali się pomocy. Nie rzadko mieli szkodzić ludziom.

⁴⁰ A. Kwapińska, *op. cit.* s. 94.

⁴¹ J.B. Manni, *Katownie więzienia piekielnego obrazami i przykładami wyrażone...*, Kraków 1695.

⁴² A. Kwapińska, *op. cit.* s. 96.

⁴³ K. Bolesławiusz, *Przeraźliwe echo...*, s. 94-95. Patrz: J. Morawski, *Droga przed Bogiem...*, s. 5; F. Coster, *O czterech końcach...*, s. 123-124; R. Tworowski, *Ostatnia umierającego człowieka...*, s. 25.

⁴⁴ A. Zdziechiewicz, *op. cit.* s. 23.

⁴⁵ Cyt. A. Kwapińska, *op. cit.* s. 97.

⁴⁶ Cyt. S. Bylina, *Obraz zaświatów w chrześcijaństwie... op. cit.* s. 7.

Wszyscy ci przybysze nader często stykali się na ziemi z zakazami ze strony autorów traktatów teologicznych i duszpasterskich, kaznodziejów i inkwizytorów, nie wiedząc o tym, że prawo do migracji z zaświatów mają tylko te zjawy, które poprzez dawne, kaznodziejskie exempla ostrzegają żywych przed grzechem i karą. A także nieporównanie od nich godniejsze dostojne postacie świętych przybywające z nieba, by ukazać się wybranym w wizjach sennych⁴⁷.

Wraz z rozbuchaną fantazją dotyczącą kar piekielnych rozwijają się kolejne wyobrażenia samego szatana, dochodzi wręcz do jego rozmrożenia. Są ich już setki, każdy z nich posiada odrębny charakter, własne imię, w końcu poza grzechami, indywidualną dziedzinę nauki. Diabły się wszechobecne, władają życiem i śmiercią, dominują ludzką wyobraźnię do tego stopnia, że spychają Boga na margines⁴⁸. Chrześcijańscy autorzy⁴⁹ średniowiecznych wizji eschatologicznych, a także ich następcy nowożytni często nawiązywali do biblijnych obrazów zaświatów, ponadto korzystali z dzieł antycznych⁵⁰.

W nowożytności problem piekła rozważał w swoich kazaniach ks. Stanisław Grodzicki⁵¹, jego słowa wywołały zdecydowany odzew i krytykę duchownych kalwińskich. Także przekład z łaciny niewielkiego dzieła Marcina Bekana pt. *Czyściec kalwinistów (. . .) pilnie opisany*⁵² odnosił się do kwestii życia po śmierci. W tym czasie duchowieństwo rozpoczęło wprowadzanie modelu śmierci chrześcijańskiej, który rozpadnie się w XVIII wieku⁵³. Duży wpływ na myślenie człowieka o śmierci i na kształtowanie się jego stosunku do niej wywarli myśliciele humanizmu renesansowego, zaczęto bowiem postrzegać człowieka jako istotę myślącą⁵⁴. W tym czasie ukształtował się obraz człowieka pielgrzymującego do wieczności. W XVI i XVII wieku ludzie byli niemal sparaliżowani obsesją śmierci, nie przerażała ich sama śmierć, ale wszystko to, co miało po niej nastąpić⁵⁵. Wszystko to podsycaли duchowni kaznodzieje rysujący przed wiernymi obrazy wiecznego szczęścia w niebie, bądź niekończącej się udręki w piekle. Wiek XVIII przynosi zindywidualizowanie śmierci, co wiązało się z indywidualnym jej odczuwaniem, ustalono granice zaświatów, dając początek teoriom, które rozwinęły się w kolejnych stuleciach, a oparły się głównie na dziełach Tomasza z Akwinu.

⁴⁷ Cyt. Tamże, s. 8.

⁴⁸ A. Zdziechiewicz, *op. cit.* s. 18.

⁴⁹ *Wizja św. Pawła, Wizja Tnugdala, Żegluga św. Brendana, Czyściec św. Patryka.*

⁵⁰ *Eneida Wergiliusza, Metamor Jozy Owidiusza.*

⁵¹ Wilno 1592-1593.

⁵² Wilno 1639.

⁵³ M. Vovelle, *Śmierć w cywilizacji Zachodu. Od roku 1300 po współczesność*, Warszawa 2004, s. 25.

⁵⁴ T. Chrzanowski, *Wędrowki po Sarmacji Europejskiej*, Kraków 1988, s. 290.

⁵⁵ J. Delumeau, *Cywilizacja Odrodzenia*, Warszawa 1993, s. 298.

Współczesny obraz piekła jest nieco odmienny, ludzie wciąż boją się kary za grzechy, ale podchodzą do tematu mniej emocjonalnie. Podejście do problemu zależy od samego człowieka i tego co sobą reprezentuje. Dla Chrześcijan piekło jest realne w takim samym niemal stopniu jak niebo.

Wizja piekła św. Faustyny:

Ja, Siostra Faustyna, z rozkazu Bożego byłam w przepaściach piekła na to, aby mówić duszom i świadczyć, że piekło jest. O tym teraz mówić nie mogę, mam rozkaz od Boga, abym to zostawiła na piśmie. Szatani mieli do mnie wielką nienawiść, ale z rozkazu Bożego, musieli mi być posłuszni. To com napisała, jest słabym cieniem rzeczy, które widziałam. Jedno zauważyłam, że tam jest najwięcej dusz, które nie dowierzały, że jest piekło. Kiedy przyszedłam do siebie, nie mogłam ochłonąć z przerażenia, jak strasznie tam cierpią dusze, toteż jeszcze się goręcej modłę o nawrócenie grzeszników, ustawicznie wzywam miłosierdzia Bożego dla nich. O mój Jezu, wolę do końca świata konać w największych katuszach, aniżeli bym miała Cię obrazić najmniejszym grzechem⁵⁶.

Eschatologia doczekała się kilku poważnych rozpraw współczesnych: Macieja Włodarskiego⁵⁷, Aliny Nowickiej-Jeżowej⁵⁸, Stanisława Byliny⁵⁹, Hansa Kunga⁶⁰, Jean Delumeau⁶¹, Georges Minois'a⁶², Thomasa Talbotta oraz Jacka Sokolskiego⁶³. Minois wiąże ideę piekła z pojawieniem się pojęcia państwa, gdyż pierwsza władza była powiązana ściśle z religią. Tabot uważa, że decyzje i wybory podejmowane przez człowieka za życia pozostają bez wpływu na losy jego duszy po śmierci. Jean Delumeau głosił tezy o *obsesji śmierci* w okresie nowożytnym, a Alina Nowicka-Jeżowa spostrzegła, że śmierć dla człowieka nowożytnego nie była wyłącznie celem jego życia, ale była przede wszystkim sposobem duchownych na przeciwdziałanie przesadnemu grzeszeniu.

Współcześnie w chrześcijańskiej eschatologii przeważa klimat nadziei bliski temu, który miał miejsce w czasach apostoelskich oraz zaraz po nich. Dominuje myśl o tym, że Bóg pragnie zbawienia dla każdego człowieka. Traktat o *rzeczach ostatecznych* zmienił się w *naukę o sytuacjach ostatecznych*⁶⁴.

⁵⁶ Wizja piekła św. Faustyny.

⁵⁷ Patrz: Maciej Włodarski, *Ars moriendi w literaturze polskiej XV i XVI wieku*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 1987, ISBN 8370060978.

⁵⁸ Patrz: Alina Nowicka-Jeżowa, *Pieśń czasu śmierci. Studium z historii duchowości XVI—XVIII wieku*, Lublin 1992.

⁵⁹ Patrz: Stanisław Bylina, *Człowiek i zaświaty. Wizje kar pośmiertnych w Polsce średniowiecznej*, Warszawa 1992, ISBN 83-900-329-2-9.

⁶⁰ Patrz: Hans Küng, *Życie wieczne?*, tłum. T. Zatorski, Kraków 1993.

⁶¹ Patrz: Jean Delumeau, *Grzech i strach*, tłum. A. Szymanowski, Warszawa 1994.

⁶² Patrz: Georges Minois, *Historia piekła*, tłum. A. Dębska, Warszawa 1996.

⁶³ Patrz: Jacek Sokolski, *Staropolskie zaświaty. Obraz piekła, czyśćca i nieba w renesansowej i barokowej literaturze polskiej wobec tradycji średniowiecznej*, Wrocław 1991.

⁶⁴ M. Jaroszewicz, *Apokatastaza w katolickiej teologii ... op. cit.* s. 21.

3. Podsumowanie

W wiekach minionych o *rzeczach ostatecznych* mówiono w kontekście winy i kary-sądu i lęku przed nim, wizje owe zapoczątkowane zostały już w czasach Augustyna spychając w niebyt wczesnochrześcijańskie, radosne myślenie o zbawieniu.

Bez wątpienia nowożytne wizje zaświatów i losów duszy po śmierci w dużym stopniu wpłynęły na wyobrażenia i upostaciowanie piekła. Niemal namacalny szatan, władca piekieł nakłaniając żywych do złych uczynków zapewniał sobie ciągłość. Strach przed śmiercią i nieuniknioną karą za wszelkie przewinienia i grzechy popełnione za życia jawiły się ówczesnym ludziom jako nieuniknione.

Być może w przypadkach w których ktoś myślał o sobie, że nie jest jeszcze zbyt późno na poprawę, wiara w męki piekielne mogła powodować postanowienie poprawy, a co za tym idzie unikanie grzechów. O poprawę i zastanowienie nad sobą mogło chodzić teologom i innym głosicielom tych wizji, jednak swój cel osiągnęli tylko połowicznie.

W dużym stopniu wizja wiekiustych tortur piekielnych, obrazy diabłów i piekieł, „rysowanych” przez kaznodziei, ilustrowanych przez malarzy, podsycane kolejnymi wybuchami epidemii zbierających śmiertelne żniwo, niepokojami i klęskami żywiołowymi, ucieleśniły postać szatana. Nie tylko piekło było realne, ale także jego władca, wszechmocny, zły i mogący wszystko. A jeśli szatan zyskał taką władzę, jeśli rozmnożony mógł bytować poza piekłem, to mógł również kolaborować w swoje kręgi żyjących.

Po średniowiecznej fali pogoni inkwizycji za heretykami-współpracownikami szatana przyszła kolej na ściganie tych, którzy dzięki mocy danej od diabła, czynili różne złośliwe czary. I tutaj z pomocą przyszła ludziom ich wyobraźnia, skoro ktoś wie, rozumie i potrafi zrobić więcej niż inni, to jego „moc” musi mieć szatańskie podwaliny. Skupiono się więc na czarownicach i czarodziejach, którzy nagle zmienili swój łagodny charakter na złośliwy i zamiast władać dotychczasową białą magią, dla władzy i złych mocy zaprzędali się diabłu i władali czarną magią. Z każdym wiekiem nowożytności wizje eschatologiczne docierające do zmysłów ówczesnych ludzi utwierdzały ich w słuszności „walki” ze sługami szatana. Komunikaty płynące do nich z ambon i tekstów drukowanych kształtowały w umysłach całych społeczności myślenie że dla dobra własnej duszy po śmierci posiadają prawo wskazywania, osądzania i skazywania ludzi, którzy w ich mniemaniu byli związani z piekłem i jego władcą. To bardzo proste i wygodne myślenie, tępienie czarownic osłabiało siły diabła, a skoro tak, istniały szanse na odnotowanie zasług w niebie.

4. Literatura

- Bylina S., *Słowiański świat zmarłych u schyłku pogaństwa. Wyobrażenia przestrzenne*, [w:] „Kwartalnik Historyczny”, nr 4, 1993.
- Bylina S., *Obraz zaświatów w chrześcijaństwie zachodnim u schyłku średniowiecza*, [w:] „Kwartalnik Historyczny”, nr 1. 1986.
- Bylina S., *Człowiek i zaświaty. Wizje kar pośmiertnych w Polsce średniowiecznej*, Warszawa 1992, ISBN 83-900-329-2-9.
- Chrzanowski T., *Wędrowki po Sarmacji Europejskiej*, Kraków 1988.
- Delumeau J., *Grzech i strach*, tłum. A. Szymanowski, Warszawa 1994.
- Delumeau J., *Cywilizacja Odrodzenia*, Warszawa 1993.
- Drabik L., E. Sobol., *Słownik języka polskiego PWN*, Warszawa 2007.
- Fischer A., *Zwyczaje pogrzebowe ludu polskiego*, t. III, Lwów 1921, Nakładem Zakładu Narodowego Im. Ossolińskich, s. 2-3.
- Jaroszewicz M., *Apokatastaza w katolickiej teologii współczesnej*, Praca doktorska z teologii dogmatycznej napisana na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu pod kierunkiem Ks. prof. dr hab. Romana E. Rogowskiego, Wrocław 2013, [dostęp: 02.11.2015] <http://www.dbc.wroc.pl/Content/24359/doktorat-Jaroszewicz.pdf>.
- Kwapińska A., *Mogliśmy być zbawieni a nie chcieliśmy... O wizji piekła w literaturze religijnej XVII-XVIII wieku*, [w:] „Człowiek wobec śmierci na przestrzeni dziejów”, Materiały z VII Ogólnopolskiej Sesji Interdyscyplinarnej z cyklu „Historia – różne perspektywy”, red. J. Kordel, M. Sas, Warszawa 2011, ISBN 978-83-908676-2-5.
- Küng H., *Życie wieczne?*, tłum. T. Zatorski, Kraków 1993.
- Lasota P., *Ludowa wizja postrzegania rzeczywistości w świetle historii mówionej*, Praca magisterska przygotowana w Zakładzie Historii Języka Polskiego i Dialektologii pod kierunkiem naukowym prof. dr hab. Haliny Pelc, Lublin 2009. [dostęp: 06.07.2015] http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/Content/20444/Lasota_Piotr_Ludowa_wizja_postrzegania_rzeczywistosci_zsp.pdf.
- Leszczyński S., *Lęk przed Bogiem, śmiercią i Szatanem w dawnej Rzeczypospolitej (XV – XVIII w.)*[w:] *Czasopismo Naukowe Kultura i Historia*, ISSN 1642-9826, Czasopismo internetowe [dostęp: 01.02.2015] <http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl>.
- Leyack B.P., *Polowanie na czarownice w Europie wczesnonowożytnej*, tłum. M. Rutkowski, *Katalog magii Mnicha Rudolfa, zabytek z XIII w.*, E. Karwot Wrocław –Warszawa-Kraków 1991, Zakład Narodowy im. Ossolińskich - Wydawnictwo. ISBN 83-04-03605-3. s. 7.
- Minois G., *Historia piekła*, tłum. A. Dębska, Warszawa 1996. ISBN 83-86857-90-0.
- Manni J.B., *Katownie więzienia piekielnego obrazami i przykładami wyrażone...*, Kraków 1695.
- Nowicka-Jeżowa A., *Pieśń czasu śmierci. Studium z historii duchowości XVI –XVIII wieku*, Lublin 1992.

Osiński Z., *Zabobon, przesąd, diabły, czarownice i wilkołaki w pamiętnikach polskich z XVI i XVII wieku*, [w:] „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, VOL. LVIII., 2003.

Pełka L., *Polska demonologia ludowa*, Warszawa 1987, ISBN 83-207-0610-6.

Podbielski H., *Obraz zaświatów w dialogach Platona*, [w:] „Roczniki Humanistyczne” t. LIV-LV, zeszyt 3, 2006-2007.

Ram A., *The ‘Other’ Witches The Male Witch of Early Modern Europe*, praca magisterska napisana pod opieką Dr. Ilana Krausman Ben-Amos, Ben-Gurion University 2006.s.2. [dostęp: 06.07.2015] <http://aranne5.lib.ad.bgu.ac.il/others/ramarnon.pdf>.

Sokolski J., *Staropolskie zaświaty. Obraz piekła, czyśćca i nieba w renesansowej i barokowej literaturze polskiej wobec tradycji średniowiecznej*, Wrocław 1991.

Zdziechewicz A., *Staropolskie polowania na czarownice*, Katowice 2004, ISBN 83-87849-91-X.

Ziółkowski M., *Śmierć i sąd. Eschatologia*, t. 1. Wydawnictwo i Drukarnia Diecezji Sandomierskiej Sandomierz 2015, ISBN: 978-83-257-0838-2.

Vovelle M., *Śmierć w cywilizacji Zachodu. Od roku 1300 po współczesność*, Warszawa 2004.

ABSTRAKT: Celem podstawowym artykułu jest zreferowanie postępów w pisaniu rozprawy doktorskiej z zakresu wierzeń i praktyk magicznych z terenu Prus Królewskich w XVII i XVIII wieku, ze szczególnym uwzględnieniem historycznych, religijnych, społecznych, gospodarczych i psychologicznych czynników oskarżeń o konszachty z diabłem i czary. Rozprawa dotyczy zbiorowego procesu o czary, który odbył się w Morzeszczynie w 1747 roku.

ABSTRAKT: The main purpose of this article is summation of progress in writing a doctoral dissertation in the field of beliefs and practices of a magic from Royal Prussia in the seventeenth and eighteenth centuries, with particular attention to the historical, religious, social, economic and psychological factors of accusations for dealings with the devil and witchcraft.

KEYWORDS: trials for witchcraft, witches, modern times, witch hunts.

Mgr Bożena Ronowska - doktorantka Uniwersytetu Gdańskiego, w kręgu jej zainteresowań znajdują się wierzenia i magia ludowa - specjalizuje się w procesach o czary.